

□ Czas czytania: 5 min.

Ks. Xavier Ernst, urodzony w Belgii w 1981 roku, jest nowym przełożonym Inspektorii Francji i Południowej Belgii. Wychowany w rodzinie z adoptowaną siostrą z zespołem Downa, odkrył swoje powołanie podczas rekolekcji, poruszony bliskością Księdza Bosko z młodzieżą. Po formacji w Hiszpanii, Belgii i Rzymie, w 2013 roku przyjął święcenia kapłańskie w Liège. Nawiązując do kolarstwa, tak bliskiemu jego osobistemu doświadczeniu, ks. Xavier opowiada o służbie Inspektora jako posłudze towarzyszenia, w całości ukierunkowanej na młodzież. Jego inspektoria staje przed ważnymi wyzwaniami: powołaniami, towarzyszeniem starszym współbraciom i restrukturyzacją placówek. W zsekularyzowanej Francji i Belgii dostrzega duchowe przebudzenie wśród młodych, którzy szukają autentyczności i głębi. Jego cel pozostaje wierny Księdzu Bosko: opcja preferencyjna na rzecz najuboższych, stawiając na doświadczenia osobistego spotkania z Chrystusem.

Czy może nam się Ksiądz przedstawić?

Urodziłem się 30 października 1981 roku w Verviers w Belgii, dwadzieścia minut po moim bracie bliźniaku, Samuelu. Ukończyłem studia na kierunku pracownika socjalny i przez dwa lata pracowałem jako wychowawca, najpierw w ośrodku terapeutycznym dla nastolatków w Brukseli, a następnie w placówce dla młodzieży z grup ryzyka. Nowicjat odbyłem w Hiszpanii i złożyłem pierwsze śluby 16 sierpnia 2005 roku w Granadzie. Po studiach filozoficznych w Burgos wróciłem do Belgii, do Brukseli, na dwuletnią praktykę. Na teologię wyjechałem ponownie za granicę: do Rzymu, we Włoszech. Święcenia diakonatu przyjąłem w Sacro Cuore wraz z kolegami z Gerini. Służbę diakańską pełniłem w parafii salezjańskiej w Liège, gdzie 20 maja 2013 roku przyjąłem święcenia kapłańskie. Po czterech latach spędzonych w duszpasterstwie szkoły i parafii w Liège, zostałem powołany na delegata inspektorialnego ds. Duszpasterstwa Młodzieży we Francji i Południowej Belgii. Przez ostatnie trzy lata pełniłem również posługę proboszcza w narodowym sanktuarium św. Jana Bosko w Paryżu.

Drogi Księżu Xavierze, tym razem jest Ksiądz na czele pelotonu salezjanów z Francji i Belgii. Dla takiego mistrza jak Ksiądz to zasłużone uznanie i zaszczyt. Żółta koszulka jest Księdza. Czy wygramy ten wyjątkowy Tour?

Nie, żółta koszulka nie jest moja, ale zawsze będzie należeć do młodzieży! W przeciwnym razie nie będzie to koszulka salezjańska! W *Gran Tour* dużo mówi się o tym, kto wygrywa, ale są też ci wszyscy, którzy po cichu umożliwiają zwycięstwo. Myślę w szczególności o „ekipie wspomagającej”, która podczas wspinaczek na

wysokogórskie przełęcz wykonuje niezliczone kursy tam i z powrotem między samochodami drużyny a mistrzami, aby dostarczyć im wodę i ugasić ich pragnienie. Lubię myśleć o służbie Inspektora jako o takim pomocniku, który idzie na spotkanie tych, którzy są spragnieni. Zmęczenie zawsze będzie do zniesienia, jeśli pozwoli młodym, którzy są nam powierzeni, odnieść zwycięstwo Raju.

Czy może nam Ksiądz opowiedzieć coś o swoim życiu (włączając w to także rower)?

Wiele zawdzięczam życiu: moim rodzicom, ich decyzji o adopcji siostry z zespołem Downa (która ma więc coś więcej ode mnie: chromosom radości). Magali nigdy nie wygra żadnego wyścigu kolarskiego, ale już odniosła najpiękniejsze zwycięstwo: zwycięstwo Miłości. Miałem szczęście dorastać w kochającej rodzinie z trzema braćmi i siostrą. Dziś mam wiele radości z moich siostrzeńców i bratanków.

Wiele zawdzięczam również moim dziadkom, którzy mieli wiarę głęboko zakorzenioną w sercu i ciele. Mój dziadek, który był również moim ojcem chrzestnym, jeździł na rowerze aż do 80. roku życia. Pamiętam, jak byłem mały: towarzyszył mi, trzymając rękę na moich plecach, aby pomóc mi pokonać podjazd w jego wiosce. Kiedy Przełożony Generalny często pyta: „kto jest twoim Cafasso?”, aby przypomnieć o znaczeniu kierownika duchowego, myślę o tym obrazie ręki mojego dziadka, która wspiera, towarzyszy, dodaje sił... nie chwytając za mnie kierownicy.

Ten rodzinny peleton doskonale ucieleśnia ducha rodziny tak drogiego Księdzu Bosko.

Jak trafił Ksiądz do „drużyny” salezjańskiej?

Spotkałem Księdza Bosko i ducha salezjańskiego podczas rekolekcji w salezjańskim domu rekolekcyjnym w Farnières w Belgii. Uderzył mnie komiks z obrazkiem małego Janka, który mówił do swojego opiekuna, ks. Calosso: „Później zostanę księdzem, ale nie takim jak ci wszyscy księża dalecy od młodzieży, do których nie śmiemy się zbliżyć, którzy budzą szacunek przez strach i lęk”. W Księdzu Bosko odnalazłem moje najgłębsze aspiracje, które we mnie wzrastały: powołanie kapłana-wychowawcy, żyjącego we wspólnocie, pośród młodzieży, z mottem: „wychowywać ewangelizując i ewangelizować wychowując”.

Czy dla Księdza inspektorii francusko-belgijskiej jest wiele podjazdów i trudnych odcinków na trasie?

O tak! Największym wyzwaniem jest zarówno duszpasterstwo powołań, jak i towarzyszenie starszym współbraciom. Musimy również na nowo przekształcić nasze placówki salezjańskie: podjąć trudną decyzję o zamknięciu niektórych domów

i, być może, o otwarciu nowych.

Francja bardzo kochała Księdza Bosko, być może także za jego uczciwą twarz sabaudzkiego górala, a Ksiądz Bosko odwzajemniał to z całego serca. Jak dziś postrzegani są salezjanie?

Istnieje nierozzerwalny związek między Księdzem Bosko a Francją: po pierwsze, ponieważ przyjął imię „salezjanin” od francuskiego świętego z Sabaudii. Po drugie, wiele podróżował po całej Francji, głosząc kazania i zbierając ogromne fundusze na swoje dzieła charytatywne, w tym na budowę Bazyliki Sacré-Cœur. Ksiądz Bosko jest bardzo dobrze znany w Kościele we Francji i Belgii. Wiele miejsc i ośrodków młodzieżowych nosi jego imię, nawet jeśli nie są salezjańskie. Salezjanie, wspierani przez licznych zaangażowanych świeckich, są cenieni za swoją obecność wśród młodzieży, szczególnie w systemie szkolnictwa i w sieci działań społecznych.

Jakie są sztandarowe dzieła Księdza Inspektorii?

Między Niceą we Francji, dokąd Ksiądz Bosko wysłał pierwszych czterech salezjanów w 1875 roku (dwa dni przed wysłaniem misjonarzy do Patagonii), a Liège w Belgii, które jest ostatnim domem, jakiego pragnął za życia Ksiądz Bosko, istnieje wiele sztandarowych dzieł salezjańskich we Francji i w Belgii: są to wszystkie te, które pozostają wierne naszemu Założycielowi, przyjmując najuboższą młodzież! Kapituła Generalna 29 mocno to potwierdziła: opcja preferencyjna na rzecz najuboższych musi pozostać naszym priorytetowym kryterium. Chciałbym podkreślić naszą najnowszą placówkę otwartą na Gwadelupie, w najuboższym departamencie Francji.

Co Ksiądz myśli o młodzieży w Belgii i we Francji?

W społeczeństwie silnie zsekularyzowanym jesteśmy świadkami pewnego rodzaju „duchowego przebudzenia”. W świecie, w którym wszystko uważa się za równe, młodzi ludzie gorąco pragną przewodnictwa, głębi i autentyczności. Wykazują również wielką hojność w swoim zaangażowaniu w różne sprawy. W kontekście lęku przed drugim, młodzi ludzie mają smak spotkania i przewycięzania uprzedzeń.

Jakie są plany na tę „ucieczkę” młodych? Na czym powinno skupić się duszpasterstwo młodzieży?

Aby wygrać wyścig kolarski, istnieją dobrze przemyślane strategie, ale nie zawsze działają: są też zwycięskie ruchy podyktowane dobrą intuicją, jak tchnienie Ducha Świętego, którego nikt się nie spodziewał. Moim zdaniem, nasze duszpasterstwo młodzieży musi koncentrować się na doświadczeniach osobistego spotkania z Chrystusem, na doświadczeniach synodalnych angażujących młodzież i dorosłych o różnych powołaniach, na doświadczeniach, które pozwalają na różnorodność

społeczno-kulturową wśród młodych.

Jaka jest meta?

Metą jest Raj. Jak powiedział Ksiądz Bosko do swoich młodych poległych w bitwie: „Czekam na was wszystkich w Raju”. Ale ten Raj, to życie wieczne, to Królestwo Boże przeżywa się już tu i teraz.